Rok VIII. Kraków-Podgórze, Środa 4 Maja 1910 Nr. 102

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na Miesiąc Maj.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają na życzenie bezpłatnie początek znakomitej powieści „Panna Kazia“.

Konstytucya Trzeciego Maja.

Uczcijmy ten wielki dzień odrodzenia, w którym naród, otrząsnąwszy się z grzechów, wiodących do upadku i zguby, stworzył sobie podstawy nowego życia — dzień reform stanowczych i głębokich, a przecie nie podpisanych krwią i łzami obywateli, nie przypieczętowanych ni mordem, ni grabieżą, ni pożogą, ni zniszczeniem.

Przeciwnie — dzień dobrej woli — radosny dzień zgody, pojednania i miłości.

Rocznica jego stała się słusznie jednem z największych świąt narodowych, bo jakkolwiek wydawało się, że stratowano i zdeptano w ziemię złoty posiew narodowego czynu, plon jednak zeszedł.

I jakkolwiek ciemność złowroga przysłoniła następnie jego blask, wszelako nie zdołała go stłumić i zgasić.

Wielka reforma nie poszła na marne i nie zginęła, a dzięki jej i Polska nie zginęła; gdyż tylko ciało Polski zapadło w niewolę, natomiast odrodziła się dusza narodu i pozostała już odrodzona... a przeto pamięta ona ów dzień; przeto święci ową rocznicę z pokolenia w pokolenie, przeto, choć w niewoli, ucisku i męczeństwie, błogosławi pamięć Trzeciego Maja.

I póki trwać w niej będzie miłość ojczyzny i pragnienie życia, póty go święcić i czcić nie przestanie!

. . . .

A oto nadeszło to wielkie narodowe święto. Jakże je w dzisiejszych czasach powszechnej rozterki i niepewności jutra uczcić należy?

. . . .

Przez długie i długie lata trzymano nasz lud jakby w podziemiu z obawy, aby ujrzawszy światło, nie ujrzał zarazem wszelkich popełnionych nad jego ojczyzną czynów; hamowano oświatę, by łatwiej wszczepić nienawiść i by łatwiej powaśniony i ślepy naród przywieść do ostatecznego upadku i zniszczenia.

Pracować nad ludem, oświecać i uczyć było występkiem, za który prawa groziły karą i zemstą.

Ale przyszła wreszcie chwila, w której ludowi naszemu stało się wolno wyciągnąć ramiona do światła i do nowego życia — więc choć na tym jasnym szlaku zła wola gromadzi jeszcze i spiętrza rozliczne przeszkody, jednak powszechnego porywu żadna wroga siła nie zdoła już powstrzymać. Lud począł szukać światła i począł pytać, kto mu je dać jest mocen.

W imię i przez pamięć Trzeciego Maja, w imię tych wspomnień odrodzenia, zgody, pojednania i miłości — pojednajmy się dziś we wspólnej myśli: ofiarnej pomocy dla naszego ludu — i **przyczyńmy mu tego światła**, którego pragnie tak gorąco.

Niech każdy Polak, od starca do dziecka, od możnego magnata do najuboższego wyrobnika złoży w tym dniu wedle swej możności jakąś ofiarę na oświatę ludową; niech w miastach, po wsiach, w każdej rodzinie, zarówno mężczyźni jak kobiety, wezmą udział w tem szlachetnem dziele, niech pospieszą choć z najdrobniejszemi datkami, a wówczas dzień Trzeciego Maja, będzie podwójnem świętem narodowem, bo i pamiątką przeszłości i błogosławioną siejbą na przyszłość.

A gdy to nastąpi — ukoi nam serca pewność, że te ostatnie ciemne chmury, których tyle nagromadził nad naszemi głowami wiek niedoli i niewoli znikną na zawsze, a w świetle, które się uczyni

„brat pozna swego brata
I wejdzie nieśmiertelność jako anioł w człowieka
I stanie się ludem świata“.

Dnia Trzeciego Maja, dnia niezapomnianej konstytucyi, dnia odrodzenia — szlachetniej i uroczyściej uczcić nie można.

Henryk Sienkiewicz.



Awiator Inż. Hieronimus próbuje latawca na torze wyścigowym w Krakowie, rysowane spec. dla „Nowin“ według fotografii.

Dlaczego my nie mamy ekonomicznego rozumu Czechów?

„Živnostenska Banka“, która ma już w Galicyi dwie filie, zamierza, jak słyszymy, wybudować w okolicy Krakowa **wielką cegielnię**. Wiadomo jak u nas cegły są drogie. Nowa cegielnia zniżając cenę może olbrzymi znaleźć zbyt. Budując cegielnię „Živnostenska Banka“ ma dalsze plany na oku. Zamierza wpłynąć na *ożywienie ruchu budowlanego*, który w Krakowie skutkiem niesłychanej drożyzny cegły i robocizny jest stanowczo **za mały** i nie odpowiada wcale **wzrostowi ludności**. Czeski Bank zamierza tedy udzielać pożyczek budowlanych z warunkiem nabywania cegły od Živnostenskiej cegielni. Interes zatem z podwójnym zyskiem — z fabrykacyi cegły i z pożyczek.

Te zamiary „Živnostenskiej Banki“ świadczą korzystnie o bystrości i przedsiębiorczości kapitalistów czeskich.

Czescy i wiedeńscy *businessmen* oddawna uważają Galicyę za doskonałe pole pracy; kapitał niemiecki, jak świadczy tworzenie filij banków wiedeńskich i sprawa Banku przemysłowego, skwapliwie napływa do Galicyi, robiąc tu świetne interesy.

Kraj nasz może snadnie uchodzić za kopalnię złota, jeno **nasi** kapitaliści nie mają zmysłu przedsiębiorczego. I tu nasuwa się zapytanie pod adresem „Floryanki“.

„Floryanka“ ma rezerwy milionowe, tworzy fundusze odrębne na nizkoprocentowe pożyczki na dachówki lub zakładanie fabryk dachówek etc. etc. Czyżby nie powinna „Floryanka“ raczej stworzyć tego rodzaju przedsiębiorstwo, jakie stworzyć zamierza Živnosteńska Banka?

Obcy robią u nas interesa, my siedzimy z założnemi rękami.

W miesiącu komety.

III.

Rozmowa z astronomem.

Jeden z dzienników wiedeńskich podaje zajmującą rozmowę swego redaktora ze znanym astronomem drem Palisą o komecie Halleya. Dziennikarz zapytał między innemi:

— Chodzi mi o sprawę sumienia astronomicznego. Przypuśćmy, że astronomowie obliczyli z całą dokładnością, iż nasza ziemia zetknie się z innem ciałem niebieskiem, ale nie z kometą. Czy obowiązkiem uczonego byłoby ogłoszenie, czy zatajenie tej prognozy?

— Sądzę przedewszystkiem — odparł dr Palisa — że podobne przypuszczenie jest prawie wyłączone. Ale przypuściwszy nawet, że zjawiłaby się podobna gwiazda, która wedle obliczeń musiałaby zderzyć się z ziemią — to w takim razie należy jeszcze pamiętać, że obliczenia astronomiczne są względnie bardzo dokładne, mimo to jednak wykazują różnice o setki tysięcy kilometrów wobec rzeczywistości. Gdyby nawet obliczenia wykazały różnicę z rzeczywistością tylko na 1/10000 część, to różnica wynosiłaby kilkaset tysięcy kilometrów. Wobec tego żaden uczony nie zdobyłby się na podobną przepowiednię. Spostrzeżenia, na których podstawie możnaby dać zupełne ścisłe obliczenie, byłyby możliwe przy wielkiem zbliżeniu się do nas ciała niebieskiego, ale wtedy nie byłoby już czasu na obliczenie i prognozy, gdyż przedtem zaskoczyłaby nas katastrofa.

— A czy byłoby wogóle możliwe, ażeby jakieś ciało niebieskie naszego systemu słonecznego uderzyło w naszą ziemię i w ten sposób spowodowało jej zniszczenie? — zapytał dziennikarz.

— Możliwość taka istnieje — odrzekł dr Palisa — ale chyba w dalekiej przyszłości. Dam bardzo prosty przykład: Najbliżej położona gwiazda „Alpha centauri“ oddalona jest od naszej ziemi o 4·3 lata światła. Światło przebiega w sekundzie 300.000 kilometrów. Gdybyśmy przypuścili, że gwiazda wspomniana porusza się w kierunku ziemi z szybkością około stu tysięcy metrów na sekundę, to zetknęłaby się z ziemią po upływie 13 tysięcy lat. Mielibyśmy więc dosyć czasu do pisania testamentów.

Wzlot latawca w Krakowie we czwartek.

Na krakowskim torze wyścigowym czynią się ostatnie przygotowania do wzlotu, którego inż. **Hieronimus** dokona **we czwartek** o godz. 5 wieczorem.

Podczas wzlotu Park Jordana będzie zamknięty, a tor wyścigowy strzeżony przez policyę i wojsko, które nie dopuści gromadzenia się bezpła-

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

20) Ciąg dalszy.

Ona poddawała się tym igraszkom, zadowolona i rozbawiona. Jak ongi Staś, tak obecnie „cztery żony“ sędziego Hocka wywierały na nią wpływ niemały, właśnie skutkiem okazywanego jej podziwu, a Kazia nie czuła nawet swej uległości i zależności. Doktor mawiał: „Moja córka da się urabiać jak wosk“. Pani Hockowa rychło Kazi wytłómaczyła, że nie wypada, aby młoda panna w niedzielę zaniedbywała obowiązków kościelnych — i Kazia od tego czasu towarzyszyła stale państwu Hock do kościoła. Doktor był rad, że Kazia ma towarzystwo, że się ożywiła — a nawet żywił nadzieję, że pani Hockowa, doświadczona w swataniu małżeństw, ułatwi Kazi znalezienie męża.

Ale samo towarzystwo miłych dziewcząt, uściski przyjaciółek, rozmowy i zabawa z niemi nie byłyby same wystarczyły do przykucia Kazi do domu państwa Hock. To co ją najbardziej pociągało do ich towarzystwa, to było zadowolenie, że mogła żyć w otoczeniu, w którem utajone aspiracye jej serca znajdowały swój wyraz. W tym domu, gdzie były trzy panny na wydaniu, miłość — jedyny temat, który istotnie interesuje kobiety — stanowiła przedmiot rozmowy i zajęcia wszystkich.

Oczywiście miłość uprawniona, legalna, sankcyonowana przez kościół.

Ustawicznie opowiadano sobie o zaślubinach, o małżeństwie, o macierzyństwie. Wszystkie trzy panny Mania, Frania i Jania, dziewczęta bujne i zdrowe marzyły o tem, by jak najprędzej stanąć na ślubnym kobiercu.

Dla Mani chwila ta była nie daleka. Młody auskultant sądowy Paweł Dylecki z Krakowa miał, skoro tylko uzyska posadę sędziego, poślubić Manię. Opowiadała ona często Kazi o swym narzeczonym, zachwycając się jego smukłą postawą, jasną strzyżoną brodą, jego dobremi manierami i wymową, tak potrzebną sędziemu. Pokazywała także Kazi listy narzeczonego, pięknie i czule napisane i świadczące o temperamencie. Nieraz, czytając te listy, Kazia czuła, jak łzy napływają jej do oczu i uciekała do swego pokoju, aby ukryć swe rozdrażnienie. Przeglądała się w lustrze i myślała z zazdrością: „Jak ja jestem piękna! Z pewnością dziesięć razy ładniejsza od Mani. . . . . A przecie nie mam narzeczonego“.

I budziły się w niej brzydkie i złe myśli, powstawało pragnienie, aby pana Dyleckiego, gdy na wakacye przyjedzie doń, skokietować i zabrać Mani. . . .

Ale szczęśliwie w tymże okresie myśli jej naraz zwróciły się w innym kierunku.

Jednej niedzieli po powrocie z kościoła pani Hockowa odezwała się:

— Powiedz mi, moje drogie dziecko, czyś nie zauważyła coś szczególnego podczas nabożeństwa, coś, co trwa już od dłuższego czasu?

— Nie, odpowiedziała Kazia czerwieniąc się.

— No, no, widzę żeś zauważyła. A wiesz, że on jest wcale przystojny...

Kazia skrzywiła się pogardliwie.

— Wcale, wcale przystojny! I mówiono mi o nim dużo. Ma majątek, piękne nazwisko... Kuleszowie to dobra rodzina i wysoko skoligacona. Odziedziczy po matce, starej, dobrej kobiecie, sławnej na całą okolicę gospodyni, tę piękną wieś Korczówkę i dwa folwarki..... A jest tobą zachwycony.

— Skąd pani o tem wie?

Ciąg dalszy nastąpi.

tych widzów po otwartej stronie toru od Czarnej Wsi.

Wzlot odbywa się pod egidą Galic. Klubu Automobilistów.

Dla wzlotu objawia się wielkie zainteresowanie i przybędzie nań mnóstwo osób z okolicy, z Wieliczki, Bochni, Tarnowa, Wadowic etc.

Pogoda — miejmy nadzieję — dopisze we czwartek. Gdyby zbyt silny wiatr udaremnił wzlot, inżynier Hieronimus podejmie go nazajutrz. Bilety wówczas zatrzymają ważność na następny wzlot, względnie posiadacze ich mogą zażądać zwrotu pieniędzy.

Przed głównym wzlotem odbędzie się w rannych godzinach wzlot próbny dla przedstawicieli władz i prasy.

W hangarze latawca.

Na torze wyścigowym zbudowany został „hangar", czyli po polsku szopa, w której mieści się aeroplan Bleriota inż. Hieronimusa. Opis latawca zamieściliśmy przed kilku dniami.

„Bleriot XI" (typ XI), jest jednym z najpraktyczniejszych, a zarazem najtańszych aeroplanów. Kosztuje 14.000 franków. Rozpiętość skrzydeł wynosi 12 m., długość od śruby (propellera systemu Drzewieckiego) po koniec części tylnej 8 m. Aparatem tym osiągnięto dotąd, jako rekordawą, wysokość 150 m., chyżość wynosi 72 klm. na godzinę. Całość waży 225 kg., z czego 60 kg. przypada na sam motor o sile 25 HP.

Inż. Hieronimus.

Inż. Hieronimus jest mężczyzną rosłym, barczystym, o jasnych włosach i sympatycznem obliczu.

Jest on szefem-konstruktorem fabryki automobilów Laurin Klement w Młodym Bolesławiu i z małej fabryczki podniósł ją do rzędu największych tego rodzaju zakładów.

Jak przeważna liczba awiatorów, jak n. p. Rougier, Caters, Edmond, Henriot, rozpoczął i Hieronymus od automobilizmu, zanim jął się awiatyki.

Są to sporty pokrewne, bardzo zbliżone do siebie wymaganiami, wśród których odwaga i zdolność błyskawicznej decyzyi pierwsze zajmują miejsce.

Jako automobilista zdobył sobie dawno p. Hieronimus pierwszorzędną markę. Nie poprzestał na teoryi, wsparł ją praktyką; zdobył wiele pierwszych nagród, zwłaszcza w Rosyi, np. w wyścigu Petersburg-Moskwa. Także na Semmeringu czterykrotnie stawał pierwszy u mety, w czem udało mu się wziąć obok trzech pierwszych nagród jeden rekord.

Brał wreszcie udział w pamiętnych wyścigach Paryż-Marsylia, które pierwszego zaraz dnia przerwano z powodu, że ów dzień trupami ośmiu śmiałków zmusił władze do założenia „veto".

Największą wszakże dumą przepełnia p. Hieronimusa wspomnienie tryumfu na wyścigach w La Turbie (pod Monaco) w r. 1903, w których zginął hr. Zborowski. Tam czeski automobilista osiągnął rekord, dotąd nie prześcigniony.

W awiatyce trzymał się również metody łączenia teoryi z praktyką. Jest w jednej osobie konstruktorem i pilotem, co sprawia mu wielkie ułatwienia w jednym i drugim kierunku. Studyował loty Bleriota, widział Willbura Wrighta, a potem nabywszy aparat, w ciągu dni ośmiu posiadł sztukę władania latawcem.

Wzloty w Pradze, a ostatnio wzlot we Lwowie wyrobiły Hieronimusowi sławę pierwszorzędnego awiatora. Zewsząd nadchodzą doń propozycye, aby urządzał wzloty; z Petersburga ofiarowano mu telegraficznie 25.000 rubli za wzlot.

Inżynier Hieronimus weźmie też niebawem udział w zawodach awiatycznych **w Budapeszcie.** Konsorcyum budapeszteńskie wyznaczyło nagrody w kwocie 800.000 koron; za rekord chyżości nagroda wynosi 100.000 koron. Hieronymus skonstruował obecnie własnoręcznie nowy aparat, z motorem o sile 70 koni — i tym nowym latawcem zamierza ubiegać się o nagrody.

Proces hr. Tarnowskiej.

Wenecya. W toku wczorajszej rozprawy przychodziło kilkakrotnie do bardzo gwałtownych starć między obrońcą Naumowa a prokuratorem.

Obrońca Naumowa dr Driussi twierdził, że Naumow uległ nieodpornemu przymusowi ze strony Tarnowskiej, bo ją kochał i ulegał jej we wszystkiem. Śmierć Komarowskiego spowodowały nie strzały Naumowa, lecz operacya dokonana przez prof. Carazzaniego. Prof. Borri oświadczył zaś wyraźnie, że praktyka wykazuje znaczny procent uleczeń laparatomii w tych samych warunkach, jakie zachodziły u hr. Komarowskiego.

Prokurator dr Randi: Nie byłem wtedy z powodu choroby na rozprawie obecny, gdy składał swe zeznania prof. Borri. Proszę o stwierdzenie, czy obrońca tekst zeznania podał w autentycznem brzmieniu.

Przewodniczący stara się wpłynąć uspakajająco na prokuratora, który mówi tonem gwałtownym i podnieconym.

Obrońca Driussi: Wypadki pomyłek sądowych co do poczytalności oskarżonego są bardzo częste. Pamiętnym jest fakt, gdy wydany został wyrok na mordercę, którego później odesłano do domu obłąkanych.

Prokurator w słowach tych dopatruje się aluzyi do wypadku, który się zdarzył jemu samemu i w gwałtownym tonie protestuje przeciw tego rodzaju taktyce obrońcy. Dr Driussi odpowiada prokuratorowi w sposób równie gwałtowny. Przychodzi do konfliktu tak jaskrawego, że przewodniczący przerywa posiedzenie na kilka minut, „by się tymczasem namiętności uspokoiły".

Przewodniczący z kolei udzielał głosu obrońcy Pryłukowa, dr Luzzatti. I ten również powołuje się w obronie na zgubny wpływ, jaki Tarnowska wywierała na mężczyzn. Przerywał mu kilkakrotnie obrońca Tarnowskiej, dr Diena. Dr Luzzatti oświadcza, że czuje się nie zdrów i prosi przewodniczącego, by zamknął posiedzenie. Przewodniczący przychyla się do tej prośby. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek.

ZE SWIATA.

Finlandya a Rosya Petersburski korespondent „Daily Telegraphu", uchodzący jako mąż zaufania rządowych sfer rosyjskich, zapowiadają, że stosunki między Rosyą a Finlandyą lada chwila zaostrzą się do ostateczności. Korespondent wyraża przekonanie, że w razie najmniejszego oporu ze strony Finlandyi wojska rosyjskie wkroczą do kraju i dokonają ponownej okupacyi. Cały plan mobilizacyi na ten wypadek jest już wygotowany.

Fotografie z aeroplanem. W ostatnim numerze „Swiata warszawskiego" pojawiła się ilustracya pod tytułem „Pierwsi Warszawiacy w aeroplanie". Ilustracya przedstawia ładny widoczek na Jasnym Brzegu. U dołu miasta i miasteczka; na lewo morze błękitne, a w powietrzu wznosi się aeroplan, w nim zaś siedzi wygodnie jakiś pan i jakaś pani obok siebie tak, jak gdyby siedzieli na wygodnej sofce, a pod obrazkiem jest następujący podpis:

„Pan Gustaw Szyller, znany przemysłowiec warszawski dokonał w Cannes trzech wzlotów próbnych na monoplanie „Aviator" i biplanach, wzlotów, oznaczonych przez kontrolerów 5, 10 i 17 minut. Zdjęcie przedstawia p. S wraz z córką podczas wzlotu dnia 5 b m. — zdjęcie to jest tem ciekawsze, że jest pochwycone z innego aeroplanu przez jednego z pilotów. Pan Szyller i jego córka są pierwszemi Warszawiakami, którzy zakosztowali napowietrznej wycieczki w cięższym od powietrza aeroplanie."

Owóż wszystko to jest najprostszą w świecie blagą. Pan Szyller nie jeździł wcale w aeroplanie, a tylko fotografowie w Nizzy i w Cannes, skoro tylko aeroplany weszły w modę, urządzili sobie klisze tego rodzaju, że wstawiają w nie fotografie osób, które chcą się popisać przed znajomymi, że mieli odwagę szybować w powietrzu.

Po ostatnim mityngu aeroplanowym w Nizzy, namnożyło się bez liku fotografii, przedstawiających rozmaitych filistrów, szybujących w powietrzu w aeroplanie. Wszyscy ci panowie rozesłali do swoich znajomych te fotografie, przedstawiając siebie w pozie bohaterów. Zapomnieli wszakże o jednem, o tem mianowicie, że na wszystkich tych fotografiach jest identycznie ten sam widoczek, każda palma również w tem samem miejscu, nachylenie aeroplanu do ziemi jest to samo, więc na każdym z nich fotograf był tak dowcipny, że nastawiał swój aparat w tym samym punkcie w przestworzu. Ta okoliczność ogromnie kompromituje tych bohaterów.

Z KRAJU.

Z Wieliczki. We środę 4-go b. m. odbędzie się w Wieliczce w sali teatralnej, staraniem Koła Pań, wieczorek szopenowski, z którego dochód przeznaczony jest na wsparcie dla ubogiej młodzieży. — Program ułożony jest bardzo starannie i zapewniony współudział wybitnych sił miejscowych i zamiejscowych, a przedewszystkiem szlachetny cel niezawodnie ściągnie publiczność, pragnącą mile spędzić wieczór. Na program składa się odczyt o życiu Chopina, utwory Chopina, wykonane na fortepianie, śpiew, deklamacya i muzyka salinarna. Wieczór zakończy obrazek dramatyczny Gawalewicza pt. „Preludyum Chopina".

K. S.

Zamordowanie gospodarza. Piszą nam z Brzeska: W nocy z 20 na 21 z. m. zaszedł w sąsiedniej wiosce, w Porębie Spytkowskiej, wypadek ohydnego morderstwa, którego ofiarą padł gospodarz, Antoni Cewik. Cewik, chłop starszy, ale jeszcze jary, był awanturnikiem i bitnikiem, znanym w całej wsi. Niejednemu dał się porządnie we znaki, aż nareszcie sam zginął i to — przez kobietę. Dzień przed śmiercią miał Cewik jakieś zajście z gospodynią, Maryą Brzeską, a ponieważ ostatnim jego argumentem bywała zwykle pięść, więc i ją chciał na końcu słownej kłótni obić. Jakoś się jednak skończyło na słowach. Ale w godzinę czy dwie po tej kłótni spotkał niejakiego Juranka, również gospodarza i obił go tak, że chłop musiał się położyć do łóżka.

Tymczasem Brzeska postanowiła się na nim zemścić i namówiła parobczaka 20-letniego, Michała Pytkę, by Cewika nauczył rozumu. Parobczak posłuchał, wziął sobie kamratów na pomoc, spotkał wieczorem Cewika i wszczął z nim awanturę. Przyszło do bitki. Pytko chwycił sztachetę z płotu i zaczął nią okładać Cewika, tak, że ten padł na ziemię, a sztacheta się złamała. Więc wyrwał z płotu drugą i bił dalej Cewika, aż ten stracił przytomność. Nieprzytomnego, ale jeszcze żyjącego, zanieśli mordercy przed dom Juranka i położyli go przed drzwiami, mówiąc: Tyś mu wczoraj dogodził, to se przynajmniej razem koło siebie poleżcie. Cewik już się nie odzywał, więc zbrodniarze zabrali go i porzucili w ogródku, niedaleko jego domu. Na drugi dzień znaleziono tam zwłoki Cewika. Pytkę aresztowano, sprawę zaś oddano w ręce sądu. W kadencyi czerwcowej stanie Pytko przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Burmistrzem m. Jaworzna wybrano Władysława Broniowskiego, zastępcą burmistrza został rolnik — Jan Brożek.

Nowy Targ. (*Smierć niewytłomaczona. — Alkohol powodem śmierci. — Z „Czytelni katolickiej"*). Dnia 27 kwietnia zakończył życie w szpitalu w Zakopanem tamtejszy weterynarz Marcin Olchowski (o czem już donieśliśmy. *Przyp. red.*). Ś. p. Olchowski liczył dopiero 26 rok życia, dnia poprzedniego wydawał jeszcze rozkazy stróżowi rzeźni, a gdy ten po 2 godzinach przyszedł do weterynarza poprosić go do oględzin bydła, zastał go już nieprzytomnego. Śmierć jego jest zagadką nawet dla samych lekarzy, którzy w wypompowanej z żołądka treści pokarmowej nie znaleźli śladów trucizny.

Przed tygodniem znalazł śmierć w falach rzeki tutejszy szewc Watychowicz. Wracając bowiem do swego mieszkania w Kowańcu w stanie bardzo podnieconym, zatoczył się ś. p. W. do wody i utopił się. Takie wypadki śmierci z powodu nadużycia alkoholu nie należą na Podhalu do rzadkości.

W kwietniu b. r. zrezygnował z godności prezesa „Czytelni katolickiej" ks. katecheta Mirek z powodu, że jak go słuchy doszły — w łonie Czytelni są „socyaliści". Zarząd zwołał jednak nadzwyczajne walne zgromadzenie mające ks. zniewolić do cofnięcia rezygnacyi. W szeregu argumentów przekonało zgromadzenie księdza M., że został w błąd wprowadzony, wobec czego ks. Mirek rezygnacyę swoją cofnął.

Dyrekcya c. k. szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem ogłasza niniejszem konkurs na mające się opróżnić z początkiem roku szkolnego 1910/11 stypendya i zapomogi. Pierwszeństwo w uzyskaniu stypendyów mają kandydaci, którzy będąc synami przemysłowców lub robotników fabrycznych, pracują co najmniej od dwóch lat w zawodzie, a ponadto ukończyli z dobrym postępem dwuklasową szkołę przemysłową uzupełniającą lub inną szkołę zawodową.

Podania zaopatrzone w metrykę, świadectwo ukończonej czwartej klasy ludowej, jako też świadectwo przynależności i ubóstwa, należy wnosić do dyrekcyi szkoły najpóźniej do dnia 15 czerwca.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. W sztuce Brieux'a „Simona" rolę tytułową objęła pani Jarszewska. Inne ważniejsze role w sztuce grają pp.: Słubicka, Nowakowska, Weychert, Sobiesław, Sosnowski, Kosiński, Jednowski, Stanisławski, Szymborski, M. Węgrzyn i Brand. Próbami ze sztuki reżyseruje p. Maksymilian Węgrzyn. — Interesująca komedya Konczyńskiego, „Srebrne szczyty" ukaże się w środę bieżącego tygodnia. — W czwartek, jako w dzień świąteczny, teatr miejski daje dwa przedstawienia; po południu o godz. 3 „Judyta" Hebbla, wieczorem „Eros i Psyche" Żuławskiego.

Z teatru ludowego w Parku krakowskim. Z powodów niezależnych od dyrekcyi postanowiono zmienić repertuar tygodniowy. Dziś, jako w rocznicę wiekopomną Konstytucyi 3-go maja, dane będzie „Wesele krakowskie", sielanka w 3 akt. ze śpiewami i tańcami. Mazur w 4 pary układu L. Dolińskiego, mazur solo odtańczą pp. Górska i Doliński. — We środę „Za Oceanem" z Jadwigą Brzozowską w roli Bebé-Rose. — We czwartek po południu przedstawienia nie będzie, a wieczór „Sztygar" z prof. Issakowiczem. Przy ulicy Rajskiej dane będzie równocześnie przedstawienie we czwartek wieczór na benefis uzdolnionego artysty Stanisława Jarnińskiego. Artyści odegrają farsę „Medor".

Z Instytutu muzycznego. We czwartek 5 b. m. o godz. wpół do 12-tej odbędzie się w sali Instytutu (Gołębia 14) dziesiąty uczniowski poranek kameralny. W poranku tym po raz pierwszy wezmą udział uczniowie klasy śpiewu p. Carnioli.

Koncert na dochód kolonii leczniczej w Rabce dla dzieci kolejarzy odbędzie się dnia 6 maja w Starym Teatrze. Nie wątpimy, że publiczność krakowska, zawsze spiesząca z ofiarną pomocą na cele humanitarne, zapełni w piątek salę Starego Teatru po brzegi, w tem przekonaniu, że grosz, przez nią złożony, pójdzie na leczenie słabych dzieci biednej służby kolejowej, a więc na cel szlachetny.

Występy lwowskiego teatru w Wiedniu. W Wiedniu zaczęły się od niedzieli w „Bürgerteater" występy lwowskiej trupy teatralnej – przedstawieniem „Zaczarowanego koła" Rydla. — Prasa wiedeńska przyjęła przedstawienia polskiej trupy bardzo sympatycznie. Na drugie przedstawienie „Moralność pani Dulskiej" z Gostyńską. Krytyka wiedeńska bardzo przychylnie wyraża się o grze artystów i podnosi ich talent.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek: „Sędziowie", „Warszawianka".
Sroda: „Srebrne szczyty".
Czwartek pop: „Judyta".
Czwartek wiecz: „Eros i Psyche".
Piątek: „Nora".
Sobota: „Simona".
Niedziela pop.: „Kordyan".
Niedziela wiecz.: „Simona".
Poniedziałek: „Koncert".

Repertuar teatru ludowego:

W Parku Krakowskim:
Wtorek: „Wesele krakowskie".
Sroda: „Za Oceanem".
Czwartek wiecz w Parku krakowskim „Sztygar"
Czwartek wiecz. przy ul. Rajskiej „Medor".
Piątek: Lalka".
Sobota: „Wesoła dwójka".
Niedziela pop.: „Za Oceanem".
Niedziela wiecz: Wesoła dwójka".

Co słychać w mieście?

Obchód 3 Maja w Krakowie.

Wczoraj już widać było w mieście przygotowania do uroczystego obchodu rocznicy Konstytucyi 3 Maja, obchodzonej w Krakowie od lat kilku z wielką okazałością. Gmachy miejskie już wczoraj wieczór przybrano flagami o barwach narodowych; zwieszały się one już wczoraj z wieży ratuszowej, z Bramy Floryańskiej, z gmachu magistratu i z Wawelu. Wieczorem zaczęto przystrajać flagami domy prywatne; niemal we wszystkich oknach widać już było nalepki T. S. L. Obawiano się tylko deszczu, który padał od kilku dni i mógł się był przyczynić do zmniejszenia świetności obchodu.

Nastrój w mieście.

Tymczasem dzisiaj dzień wstał pogodny, słoneczny; na niebie były wprawdzie chmury, ale widać już było, że pogoda jest pewna.

O godz. 6 rano ozwały się na ulicach dźwięki orkiestry. To pobudka, odegrana przez orkiestry gimnazyalne, które przechodziły ulicami, grając pieśni patryotyczne. I od samego rana zapanował w mieście żywy ruch. Zaroiły się ulice i place, coraz liczniej zapełniał się Rynek; nie było niemal człowieka, któryby piersi nie ozdobił kokardką biało-czerwoną. Starsi panowie i panie i młodzież i dzieci, inteligencya i robotnicy, wszyscy przystroili pierś kokardką. Widać było w całem mieście serdeczny, wysoce podniosły nastrój patryotyczny, który rósł, potężniał z każdą chwilą, by się skoncentrować w imponującą manifestacyę podczas pochodu na Wawel.

Około godz. 9 zaczyły się coraz częściej pokazywać na ulicach mundurki studenckie; młodzież szkolna przysposabiała się do pochodu. Ich życie, zapał i werwa udzielała się licznym tłumom mieszkańców, które zapełniały coraz bardziej ulice, którymi miał przechodzić pochód.

O godz. 10 zamknięto niemal wszystkie sklepy i w jednej chwili nastrój całego miasta przybrał formę wielkiego, uroczystego święta. Z wieży maryackiej rozległy się potężne dźwięki pieśni „Boże coś Polskę", płynące metalicznym głosem trąb ponad miastem, jakby były wyrazem tego, co w tej chwili czuły tłumy olbrzymie, wyległe na ulice, aby wziąć udział w tej wielkiej narodowej uroczystości. Pozamykano warsztaty rękodzielnicze i sklepy, rozpuszczono szkoły, kto mógł, szedł na ulicę, aby obchód mógł przybrać jak najwspanialsze rozmiary.

Nabożeństwo w kościele N. P. Maryi.

Już przed godziną 11 olbrzymia świątynia N. P. Maryi zapełniła się tłumami patryotycznej publiczności. W presbiteryum zajęli miejsca prezydent miasta dr Leo, wiceprezydent Szarski z całym gronem radców miejskich, urzędnicy magistratu, naczelnicy władz, Cechy krakowskie ze sztandarami i liczna młodzież. Mszę św. celebrował ks. infułat Krzemieński. Na chórze śpiewał chór maryacki pod kierunkiem p. Niepielskiego pieśni narodowe: „Bogarodzico", „Serdeczna Matko", „Boże coś Polskę". Podniosłe kazanie wygłosił znany kaznodzieja O. Janicki, poczem świątynia cała rozbrzmiała dźwiękami pieśni, przypominającej nam jasne chwile naszej przeszłości i świątynia zaczęła się opróżniać.

Pochód.

Wśród dźwięków orkiestr, dźwięku trąb, na których strażacy grali na Maryackiej wieży pieśni patryotyczne, wśród szumu flag, zwieszających się ze wszystkich niemal domów, ruszył na Wawel olbrzymi, manifestacyjny, imponujący ogromem i barwnością pochód, który już od godziny 10 ustawiał się

wzdłuż Rynku i ulicy Grodzkiej. Miasto zawrzało. Czuć było, że nastrój patryotyczny podnosi się i ogarnia coraz szersze kręgi społeczeństwa. I faktycznie pochód ten był dowodem, jak Kraków jest patryotycznym i jak umie obchodzić narodowe rocznice. Całe miasto zbudziło się ze zwykłej śpiączki i ożyło naraz bujnem życiem, pobudzone myślą patryotyczną, która dziś święciła swe święto.

Na czele pochodu szedł oddział straży pożarnej pod komendą brandmistrza p. Obidowicza, za nią wychowankowie zakładu św. Józefa nieśli wspaniały wieniec z zieleni, dalej szły olbrzymim sznurem uczniowie i uczennice, szkół ludowych, średnich i wyższych z profesorami i nauczycielkami; gdy ta fala młodzieży wpłynęła powoli na dziedziniec zamkowy, pochód na chwilę się przerwał. Niezadługo jednak rozległy się dźwięki orkiestry sokolej, a za nią liczny oddział Sokołów pod komendą naczelnika Rucińskiego, ze sztandarem, niesionym przez p. Dudziaka, po za nimi zaś nieprzejrzane tłumy ludzi, należących do rozmaitych stowarzyszeń, profesorowie uniwersytetu, członkowie Akademii Umiejętności, a wreszcie prezydyum Rady miejskiej i członkowie Rady, posłowie krakowscy i bardzo liczna publiczność. W pochodzie niesiono 5 wielkich wieńców, z których 4 złożono na grobie Tadeusza Kościuszki, a jeden po obchodzie na pomniku Rejtana. Podczas pochodu przygrywało kilka orkiestr, „Harmonia“, orkiestra sokola, orkiestra kolejowa, za którą postępował oddział, złożony z blisko 200 kolejarzy w mundurach, oraz kilka muzyk studenckich.

Na dziedzińcu wawelskim.

Olbrzymi dziedziniec zamkowy zapełnił się po brzegi. Przed wikarówką Sokoli utworzyli czworobok, odgradzając miejsce dla dygnitarzy przed trybuną dla mówcy. Tam stanęli prezydent dr Leo, burmistrz p. Maryewski, poseł Zieleniewski, radni miejscy, delegacye Stowarzyszeń z wieńcami i chorążowie Cechów. Wokół mównicy, okrytej czerwonem suknem, zaszumiały sztandary, muzyki grały na przemiany narodowe pieśni. Gdy się po chwili uciszyło, na mównicę wszedł radca Kosobucki, mistrz ceremonii, w bardzo ładnym polskim stroju i wygłosił podniosłą przemowę, w której skreślił pokrótce dzieje naszej świetności, upadku i Konstytucyi Trzeciego Maja. „Kiedy wchodzimy na Wawel — mówił — do tej świątnicy Polski, zawsze nam się zdaje, że ktoś wyjdzie naprzeciw nas na powitanie. I mamy nadzieję, że kiedyś wyjdzie, że nastanie dzień, w którym Zygmunt wydzwoni nam dzień radości, jako ongiś na 3 Maja dzień radości głosiły dzwony warszawskie. W zgodzie, w jedności musimy pracować, aby nam ten radosny dzień jak najprędzej zabłysnął“.

Po mowie „Harmonia“ odegrała pieśń „Jeszcze Polska“ — poczem tłumy powoli zaczęły się rozchodzić do domów.

Po obchodzie.

Podczas przemówienia r. Kosobuckiego zaczął padać deszcz, który popsuł nastrój, bo ludzie zaczęli powoli się rozchodzić. Zresztą ogólne wrażenie obchodu jest wspaniałe. Obchód był jednem słowem świetny.

Należałoby tylko postarać się o to, by podczas kulminacyjnego punktu obchodu, podczas zebrania się na dziedzińcu zamkowym, utrzymać na tym dziedzińcu porządek i nie pozwolić różnego rodzaju błaznom na niesmaczne dowcipy, na łażenie po dachach otaczających plac bud wojskowych i t. d. Straż tę powinno się powierzyć studentom, którzy mają przecie doskonałą organizacyę. Studenci powinni otoczyć cały ten plac i czuwać nad tem, by błazny nie mąciły powagi uroczystości, jak to miało miejsce dzisiaj.

* * *

W kilku szkołach miejskich odbyły się dzisiaj uroczyste poranki ku uczczeniu rocznicy 3-go Maja. Wieczorem odbędą się uroczyste wieczorki w „Sokole“ i w Klubie pocztowym. Jutro urządza uroczysty wieczorek Resursa urzędnicza.

Koronacya koron Jasnogórskich. Na uroczyste poświęcenie koron do obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze wyjeżdżają biskupi ze wszystkich dzielnic Polski. O ile nie zajdą jakie „nieprzewidziane“ przeszkody, koronacyi dokona ks. bisk. Puzyna; gdyby zaś ks. Puzyna wskutek trudności nie mógł przyjechać, koronacyi dokona ks. arcybiskup Bilczewski, który przedstawiał deputacyę polską papieżowi.

Uroczystość na Skałce. Z dniem 7 b. m. rozpoczyna się doroczna uroczystość ośmiodniowa św. Stanisława na Skałce. Codziennie, prócz mszy i wotyw, odprawiać się będzie uroczysta suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem o godzinie pół do 11-tej. Nieszpory również z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem o godzinie 5-tej po południu.

Procesya z Wawelu na Skałkę z głową św. Stanisława odbędzie się dnia 9-go maja o godzinie 9-tej rano.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro, t. j. we środę o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym znajdują się między innemi następujące sprawy: 1) zatwierdzenie projektu budowy dwóch domów mieszkalnych dla służby miejskiej na gruntach w Dębnikach; 2) przyznanie kredytów 21.000 i 30.000 kor. na pokrycie reszty kosztów budowy szkół przy ul. Kapucyńskiej, Bernardyńskiej i św. Wawrzyńca oraz gmachu dla Akademii handlowej; 3) założenie miejskiej szkoły gospodarstwa domowego; 4) zakupienie dla elektrowni miejskiej jednego agregatu na 1000 amperów kosztem 40.000 kor. i dwóch przetwarzaczy elektrycznych kosztem 60.000 koron; 5) sprawa wynagrodzeń pomocników kancelaryjnych.

Ze spraw miejskich. Wczoraj po południu odbyła posiedzenie komisya administracyjna pod przew. wiceprezydenta dra Szarskiego. Komisya na podstawie referatu naczelnika akcyzy i szkiców, przedłożonych przez budownictwo m., po wyczerpującej dyskusyi — ustaliła ostateczny program trzechpiętrowego domu akcyzowego przy wylocie ul. Starowiślnej w pobliżu w budowie będącego mostu, w którym obok lokali na pomieszczenie urzędu, mają być na parterze lokale sklepowe, a na piętrach lokale mieszkalne do najęcia. Komisya poleciła wypracować plany szczegółowe i ze względu, że budynek stanąć powinien przed otwarciem mostu, jak najspieszniej je sobie przedłożyć. Następnie załatwiła komisya kilka spraw administracyjnych odnoszących się do rzeźni i targowicy miejskiej.

Na obchód grunwaldzki nadesłała gmina Bronowice Wielkie kor. 25, a Rada pow. w Krośnie koron 100.

Czas pracy pomocników handlowych. Magistrat zawiadamia, że z dniem 5 maja b. r. wchodzi w życie nowela do ustawy przemysłowej, postanawiająca, że sklepy, kantory i magazyny handlowe mają być zamykane od godz. 8-ej wieczorem do 5 rano. Handle towarów spożywczych wraz z kantorami i magazynami mogą być otwarte do godz. 9 wieczorem. Magistrat zwraca uwagę kupców i pomocników handlowych, aby się obznajomili z przepisami ustawy; uprasza też publiczność, aby przed godz. 8 załatwiała zakupy w handlach towarów zwyczajnych, a przed 9 w handlach artykułów spożywczych.

Tyfus plamisty w Krakowie. Donosiliśmy już wczoraj o wybuchu tyfusu plamistego w miejskim domu kalek przy ul. Lubicz. W ubiegłym tygodniu zachorowało tam na tę zakaźną chorobę 10 osób, wczoraj zaś jedna. Miejski urząd zdrowia dokłada wszelkich starań, by rozszerzeniu się tej epidemii zapobiedz gruntownie.

W herbaciarni ludowej przy ul. św. Krzyża l. 10 wydano w miesiącu kwietniu 513 porcyj herbaty czystej, 791 porcyj herbaty z mlekiem, 2805 porcyj herbaty z cytryną, 406 porcyj chleba i 603 sztuk bułek.

Dyrekcya Muzeum narodowego wystosowała do społeczeństwa odezwę, wzywającą tych, którzy mogą sobie pozwolić na większy pieniężny wydatek, aby wzięli udział w licytacyi zbiorów sztuki po hr. Mniszchu. Licytacya odbyć się ma w dniach 9 i 10 maja w Paryżu (hotel Drouot). W zbiorach hr. Mniszcha znajduje się wspaniała kollekcya polskich portretów z końca XVIII. w.; jest tam cztery portrety Stanisława Augusta Poniatowskiego, z których jeden powinien się znaleźć w odrestaurowanym Wawelu, portrety ks. biskupa Krasickiego, księcia Józefa, wielu arystokratów i arystokratek polskich, dzieła Grassiego, Kraffta, Lumpiego, Roslina i innych. Kollekcyę tę miał hr. Mniszech podarować Muzeum narodowemu w Krakowie, ale śmierć przeszkodziła mu w wykonaniu zamiaru. Po śmierci jego zbiory przeszły na własność jego żony, Francuski, która niedawno umarła, a spadkobiercy wystawili kollekcyę na licytacyę. Chyba się znajdą u nas ludzie, którzy nie dopuszczą do tego, by ta drogocenna kollekcya przeszła w ręce cudzoziemskie.

Zimowe „variete“ w Krakowie? Hotel Centralny, nabyła przed kilku dniami spółka złożona z pp. Grünwalda przemyślowca, Kleinbergera właściciele cyrku „Edison“ i Bisanza, właściciela znanej kawiarni. Nowi właściciele hotelu noszą się z zamiarem urządzenia w odpowiednio oczywiście urządzonem obszernem podwórzu hotelu, zimowego „variete“ w Krakowie.

Wycieczkę do Ojcowa (furami) w pierwszym dniu Zielonych Świąt (15 maja 1910 r. o godzinie $6\frac{3}{4}$ rano) urządza Sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego. Koszta wycieczki, obejmujące opłatę furmanek, rogatek, wstęp do grot ojcowskich, obiad, legitymacye i odznaki wynoszą 6 koron na osobę. Zgłoszenia do 5 maja przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Dziedzic w biurze Ogniska (Kanonicza 19) między godziną 6 a 7 wieczorem z wyjątkiem świąt. Na pisemną odpowiedź należy dołączyć markę. — Osoby, które zwiedziły już Ojców, mogą obecnie w tymsamym czasie zwiedzić dalsze piękne i podziwienia godne okolice: Grodzisko i Pieskową Skałę. Powrót z Ojcowa o godzinie 8 i pół wieczorem.

25-letni zjazd koleżeński. Otrzymujemy następujące pismo: „Uprasza się P. T. Kolegów, którzy w roku 1885 składali maturę w Seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie, aby zechcieli podać swe adresy do tegoż Seminaryum na ręce kolegi Jana Motoka“.

Z Ogniska nauczycielskiego. Ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja urządza „Ognisko nauczycielskie“ w Krakowie w sobotę dnia 7 b. m. w sali Klubu pocztowego (ul. Lubicz l. 5) wieczór muzyczno-wokalny, na który składa się następujący program: 1) Słowo wstępne wypowie p. radca J. Maciołowski; 2) Moniuszko: a) „Matko moja“, b) „Pieśń wojenna“, śpiew p. Zathey; 3) a) Czajkowski: „Elegia“, b) Boisset: „Polonez“, wiolonczela, prof. B. Kopystyński; 4) a) Urbański: „Spartanka“, b) Kopystyński: „Matka Polka“, deklamacya, p. Dygat-Gromnicka; 5) Chopin: a) Mazurka“, b) „Walc“, c) „Pieśń szkocka“, fortepian, prof. Launer; 6) a) Chopin: „Nocturn“ Es-dur, b) J. Ph. Rameau: „Gavotte“, skrzypce, p. Wł. Kłosiński; 7) F. Mendelson-Bartholdy: Trio opera 69, wykonają pp. Bobkowska, Kopystyński i Kuliński. Początek o godzinie 7 i pół wieczorem. Bilet pojedynczy dla nauczycielstwa 60 hal., dla osób z poza sfer nauczycielskich 1 kor.

Wystawa obrazów dawnych malarzy. W niedzielę otwartą została w bocznej sali Tow. Sztuk pięknych wystawa obrazów dawnych mistrzów Włoch, Flandryi, Holandyi, Francyi, Niemiec i Polski, urządzona staraniem prof. dra Jerzego hr. Mycielskiego. Tym razem 44 utworów złożyło się na pokaźny zbiór płócien, sięgających od końca w. XV. aż po połowę w. XIX. Najdawniejszą jest Madonna, dzieło cechowej szkoły krakowskiej około r. 1500.

Koło Tow. im. Piotra Skargi zwraca się z serdeczną prośba do Szanownych Czytelników sympatyzujących z kierunkiem działalności Towarzystwa tj. szerzeniem katolicko-narodowej prasy o łaskawe dostarczanie przeczytanych pism (dzienniki, tygodniki, illustracye), jakoteż broszur i książek dla rekonwalescentów w szpitalach i klinikach.

Torby na ten cel umieszczone będą od dnia 4 b. m. w poniżej wymienionych sklepach, których właściciele byli tak dobrzy udzielić nam swego pośrednictwa:

1) Spółka spożywcza Stow. katolickich przy ul. Karmelickiej i 2) przy Małym Rynku, 3) Skład mąki pana Rutkowskiego ul. Szczepańska, 4) sklep pana Niesiołowskiego Sukiennice.

Znowu wypadek na budowie. Na ul. Lubomirskich z pierwszego piętra nowobudującego się domu spadł wczoraj t. zw. stołek z cegłami na 16-letniego pomocnika murarskiego Wilhelma Maleckiego i zranił go ciężko w głowę, powodując nawet silny wstrząs mózgu. Pogotowie po opatrzeniu rannego chciało go przenieść do szpitala, ale Malecki nie pozwolił się przewieźć. Stan jego jest poważny.

Obłąkana pod telegrafem. Przed kilku dniami znikła z domu umysłowo chora Julia Borowiec. Wczoraj przyłapała ją policya i odstawiła na pogotowie, aby się chorą zajęło. Furyatkę, która wpadła wprost w szał, odwieziono do szpitala św. Łazarza, gdzie jej jednak nie przyjęto, wobec czego pogotowie przewiozło ją pod telegraf i tam zostawiło.

Włamanie. W nocy z poniedziałku na wtorek doniesiono policyi, że nieznani rabusie włamali się do sklepu A. Natla przy ul. Dietlowskiej l. 50. Dostali się do sklepu w ten sposób, że naprzód wyrwali kółka przy żaluzyach, odbili zamki, a następnie podnieśli żaluzye i weszli do wnętrza. Tam zniszczyli w części urządzenie sklepowe a następnie zabrali się do kasy. Do pieniędzy jednak nie mogli się dostać, a obawiając się zbudzenia lokatorów przez rozbijanie kasy w sklepie, wynieśli ją na planty i tam ją zniszczyli. Praca opłaciła się im sowicie, bo według zeznania poszkodowanego znaleźli w kasie gotówki do 3.000 kor. Za sprawcami śledzi policya.

Nieudały handel. Na wielką naiwność ludzką liczyła 46-letnia praczka, Rozalia Friedmann, zaczepiając wczoraj na ulicy przechodniów i proponując im kupno złotych pierścionków. Zaczepieni poznawali się jednak łatwo na złocie, które było najzwyklejszym tombakiem. O fałszywej jubilerce dowiedziała się policya i przyłapała ją właśnie w chwili, gdy miała ubić interes.

Wesołe towarzystwo przeciągało ulicą Dietlowską wczorajszej nocy koło godziny pierwszej z głośnym śpiewem, przerywanym ustawicznie wrzaskliwymi krzykami. Mocno podpita trójka, złożona z Tomasza Pajdo, Karola Żura i Anieli Turek, wyprawiała tak wielkie awantury na ulicy, że przegłuszała nawet śpiewem i krzykiem szalejącą wczorajszej nocy wichurę. Zbudzeni mieszkańcy otwierali okna i wyglądali na ulicę w najwyższem przerażeniu, przypuszczając, że odbywa się jakiś napad bandycki. Nareszcie nadeszła policya i z wielkim trudem wesołą trójkę pod telegraf.

Pobity przy pracy. Paweł Biernacki, czeladnik masarski, zgłosił się na pogotowie z prośbą o pomoc. Na Biernackiego rzucił się przy pracy z nożem młodszy towarzysz zawodu i zadał mu kilka ciężkich ran. Silnie krwawiące rany rąk opatrzyło mu pogotowie, a wojowniczym masarczykiem zajęła się policya.

Niebezpieczne zasłabnięcie. Dzisiaj rano koło godziny 9 upadła na bruk w Rynku głównym jakaś młoda dziewczyna, którą w jednej chwili otoczył tłum ludzi. Przywołano dorożkę, do której wsadzono omdlałą i przywieziono na Pogotowie ratunkowe. Dyżurni Pogotowia stwierdzili objawy krwotoku mózgowego i odesłali ciężko chorą karetką Pogotowia do szpitala. Nazwiska chorej nie można się było dowiedzieć, stwierdzono tylko, że jest służącą w domu pod l. 8 przy ul. Wielopole.

Rabunek na drodze. W sobotę ubiegłą napadł Wojciech Kura na drodze, wiodącej z Lęgu do Mogiły, na Stanisława Gaudyna, ajenta Tow. ubezp. „Atlas“ i obrabował go. Rabusia aresztowali wczoraj żandarmi Zżavecky i Feliks Toporowski i odstawili go pod zarzutem zbrodni rabunku do aresztów św. Michała.

Miejsce dla lekarza na Dębnikach. Dębniki, obecnie stanowiące nową dzielnicę Krakowa, mają wraz z sąsiedniem Ludwinowem i Zakrzówkiem blisko 10.000 mieszkańców i do dziś dnia — rzecz nie do uwierzenia, nie ma tam ani jednego lekarza, tak samo, jak niema żadnej apteki. W razie jakiejś nagłej choroby po lekarza trzeba lecieć na Zwierzyniec, albo do Krakowa, co zwłaszcza w nocy wymaga bardzo dużo czasu, bo ani na Dębnikach ani na Zwierzyńcu niema ani jednej dorożki. Może nareszcie znajdzie się jaki lekarz, który „zaryzykuje“ i osiedli się na Dębnikach, a nie wątpimy, że i władze postarają się o nadanie koncesyi na aptekę w Dębnikach, bo przecież takie stosunki, jak dotychczas, dłużej w tak licznie zaludnionej dzielnicy trwać nie mogą.

Rada m. Podgórza odbędzie posiedzenie jutro o godz. 6 wieczór.

Z Podgórza. *Syn, bombardujący dom ojca.* 21-letni Józef Hajek od dłuższego czasu czuł nie przezwyciężony wstręt do pracy, a najmilszą dla niego przyjemnością było wylegiwanie się całymi dniami w domu i dobre jadło, o które zawsze upominał się u ojca. Nieraz przychodziło do kłótni między synem i ojcem, który bolał wielce, że syn jego silny, krzepki i zdrów, nie ima się żadnej pracy i nie chce ulżyć ojcu wydatków. Wczoraj oświadczył ojciec stanowczo próżniakowi, że nie myśli go dalej żywić i wychować na darmozjada, co tak oburzyło rozpróżniaczonego Józia, że postanowił się srogo zemścić. W „szewskiej“ pasyi wypadł na ulicę, nazbierał moc kamieni i zaczął bombardować dom, w którym mieszkał jego ojciec. A celnie mierzył poirytowany młodzian i rozbite szyby rozpryskiwały się z brzękiem, raniąc — na szczęście lekko — kilku przechodniów, między nimi pięciomiesięczne dziecko. Przerażony ojciec zwrócił się o pomoc do policyi, która rozpróżniaczonego synalka zabrała na bezpłatny — ale skromniejszy „wikt“.

Z kroniki żałobnej.

Józefa z Krzywackich Janiszewska zmarła w Krakowie d. 2 bm., przeżywszy 57 lat.

Wzlot aeroplanu w Krakowie

Pilot Hieronimus szef-konstruktor czeskiej fabryki automobilowej w Mł. Bolesławiu odbędzie wzlot 5 maja o godzinie 5 po południu na placu wyścigów w Krakowie. — Ceny wstępu:

	Sprzedaż w mieście	Sprzed. przy wejściu
Loża w pawilonach	koron 50·—	koron 60·—
Plaque	„ 10·—	„ 12·—
„ oficerski	„ 4·—	„ 6·—
I miejsce	„ 5·—	„ 6·—
II „	„ 3·—	„ 4·—
III „	„ 1·—	„ 1·30

Karta powozowa koron 2·—

Bilety wcześniej do nabycia: u firmy „Auto“, Plac Szczepański, w cukierni WP. Brzeziny Rynek Gł., w handlu papieru oraz towarów galanteryjnych WP. Karlińskiego, Sukiennice.

Telegramy „Nowin“.

Nie przejdzie przez ogon komety?

Londyn. Obserwatoryum astronomiczne w Greenvich ogłasza, że według ostatnich badań ziemia nie przejdzie przez ogon komety Halleya.

Upadek powstania albańskiego.

Saloniki. Przez dzień onegdajszy Torgout Szefket basza posuwał się dalej naprzód obiema stronami doliny Kaczanik. W dwóch punktach przyszło podczas tego do starcia z powstańcami, których liczba jest jeszcze bardzo znaczna. Potyczki trwały do nocy. Powstańcy coraz bardziej cofają się w głąb gór i w lasy. W przełęczy koło Czernojewa na drodze do Priszrenu stoi jeszcze 3000 powstańców, przeciw którym wojska obecnie podejmują operacye. W Albanii padają deszcze i panuje zimno. Wczorajszej nocy przywieziono do Salonik 90 rannych żołnierzy.

Saloniki. Ulemowie i szlachta wezwali Arnautów, uciekających w kierunku Preszowo i Kumanowo, aby złożyli broń. Ci, widząc bezowocność dalszego oporu, usłuchali tej rady i wznosząc okrzyki na cześć sułtana powrócili do swoich wiosek. Wojsko jest wszędzie zajęte naprawą przerwanych połączeń telegraficznych. Pogoń za uchodzącymi powstańcami trwa bez przerwy. Ogień karabinów maszynowych i dział górskich zmusza powstańców do opuszczania pozycyi wśród wielkich strat.

Na Maj!

Golijan Z. ks. — Miesiąc Maryi („**Na Maj i na zawsze**“) w ozdobnej oprawie K. 2.

Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maryi z pieśniami O. Antoniewicza T. J. oprawne ozdobnie K. 1·20.

Potulicki A. ks. Infułat — Miesiąc Maryi 20 hal.

Wykład Godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. M. Panny czyli nowy **Miesiąc Maryi** w 32 rozmyślaniach opr. K. 3. (**na porto należy nadesłać 45 hal.**) i wiele innych czytanek majowych poleca

Księgarnia Katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego—Telefonu Nr. 1308

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

SPÓLNIKA

poszukuję do założenia fabryki mydła — albo sprzedam sekret wyrabiania mydła oliwnego. Zgłoszenia M. H. skrytka pocztowa 142 Kraków. 548

Zdolną staniczarkę

poszukuje Pracownia Sukien damskich MARYI TRUSZKOWSKIEJ Kraków, ul. Mikołajska 10.

Stróż fabryczny

starszy człowiek, któryby umiał jeździć końmi poszukiwany. Zgłaszać się Długa 6 I. piętro na lewo.

Panna uzdolniona w krawiectwie zaraz potrzebna. Długa 82, I. p. oficyna. 565

Samodzielne staniczarki i spódniczarki

znajdą zajęcie w magazynie Henryka Schwarza Kraków, Grodzka 13. 548

Do sprzedania.

Handel towarów mieszanych w Brzesku pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Wyjaśnień udziela M. Wiejowski w Brzesku. 555

Do wydzierżawienia

Bufety na tegoroczne wyścigi konne i wzloty aeroplanów do wydzierżawienia, wiadomość Hotel pod Różą, restauracya A. Włodkowskiego.

Uczeń do praktyki
potrzebny do cukierni
Adama Piaseckiego
w Krakowie, ul. Długa 12, Floryańska 3. 87

Konc.
Bazar
pod „Złotym Jeleniem“
w Krakowie, ul. św. Anny l. 5.

przyjmuje **w komis**, kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju starożytności, złoto, srebro, porcelanę, meble nowe i używane t. j. przedmioty służące do domowego użytku, oraz garderobę męską i damską.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 753.

Zdolny uczciwy sprzedawca

(lub sprzedawczyni) z kaucyą kor. 300 potrzebny do księgarni kolejowej w **Zakopanem**. Zgłoszenia: Józef Hopcas i Antonina Salomonowa Kraków, Sławkowska 2. 564

Kobiety

Przeciw niedokrewności, bladnicy, osłabieniu organizmu jedyny pewny środek

„Pigułki z żelazem“

pudełko K. 3.— Do nabycia tylko w aptece **Apostel-Apotheke** Budapest, József-körut 64. 578

Magistrat król. woln. m. Rzeszowa.

L. 6462.

Konkurs

Magistrat m. Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **elektro-montera** dla wykonywania instalacyi prywatnych, w budynkach miejskich i wykonywania innych czynności do posady tej przywiązanych.

Budowa elektrowni wykończoną ma być w ciągu 1-go roku. — Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca 2400 K. a z chwilą wybudowania domu administracyjnego prawo do wolnego mieszkania, opału i światła stosownie do uznania Magistratu.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę oprócz dowodów fachowego uzdolnienia i świadectwa pracy, winni przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) certyfikat przynależności, 3) świadectwo zdrowia.

Pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy posiadają koncesyę na samoistne wykonywanie robót instalacyjnych, lub wykażą praktykę w instalacyach wodociągowych i gazowych, tudzież przedłożą świadectwo ze złożonego egzaminu na maszynistę.

Podania należy wnosić do Magistratu do dnia 15 maja b. r.

Rzeszów, d. 29 kwietnia 1910.

Burm strz.

FABRYKA 225
pieczęci kauczukowych
ST. NIEMCZYK
Kraków, Sukiennice 10 B.

Donoszę uprzejmie, że przeniosłem i równocześnie powiększyłem mój zakład krawiecki z ul. Karmelickiej

na ul. Rajską l. 6.

vis-a-vis kasarni Franciszka Józefa. Wykonuję roboty cywilne i wojskowe po przystępnych cenach tak z obranego materyału u mnie jak i z dostarczonego.

482 Z poważaniem
Jan Lewiński
krawiec cywilny i wojskowy.

Delikatna cera
twarzy pierzchnie i czerwienieje od zimna i wiatru. Zapobiega temu 506
EAU DE LYS
z marką ochronną „Kotwica“. Pod gwarancyą nieszkodliwe. Woalka staje się zbyteczną.
Pierwsza Droguerya, Laborat. chem.-kosm.
J. Wiśniewski i K. Jędrzejowski
Kraków, Stradom 7.

Poszukuje

zdolnego retuszera na stałą posadę zakład fotograficzny F. Kryjaka. Kraków, pl. Dominikański l. 3. 559

LOTERYA

Towarz. „Ochrona Niemowląt“.

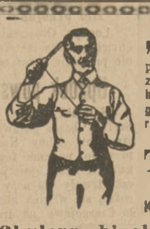
Główne wygrane:
60.000
5.000
2.000

koron w gotówce, 7173 wygranych.

Ciągnienie nieodwołalnie 12 maja 1910 r.

Cena losu 1 korona.

Losy po 1 Koronie polecają kantory wymiany, trafiki i kolektury loteryjne. 279



„KALO-WIBRATOR“

przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki i złą cerę** — działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca** i w. i. Broszurki ilustrowane darmo. 61

T. ARMATYS
optyk i mechanik
Kraków, plac Maryacki l. 3.

Okulary, binokle najmodniejszych systemów wykonuje bardzo dokładnie spiesznie i tanio.

.·. Zakładam dzwonki elektryczne i telefony .·.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO-AMERICANA



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady itd.

Rozkład jazdy 48

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Argentina	23 kwietnia
Martha Washington	30 kwietnia
Alice	14 maja
Oceania	4 czerwca
Argentina	11 czerwca
Martha Washington	18 czerwca

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Atlanta	14 kwietnia
Sofia Hohenberg	5 maja
Laura	26 maja
Francesca	16 czerwca

Zmiany zastrzega się

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają

JENERALNA AJENCYA
GOLDLUST i SKA, Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego). Główna Reprezentacya we Lwowie, ul. Na Błonie 8, oraz wszystkie prawionyowane ajencye.

RZADKA OKAZYA!

Magazyn obuwia pod firmą **M. Jungerwirth**, ul. Grodzka 43, nabyłem przez ofertową licytacyę, przeto obuwie różnego rodzaju z najlepszych fabryk tam znajdujące się sprzedaje

o 40% niżej cen fabrycznych.

Kto chce kupić tanio i dobrze, raczy się pospieszyć na zakupno.

489 Z poważaniem
Właściciel.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tość Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadskiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco. 39

SINGERA
MASZYNY DO SZYCIA 445
do różnorodnych celów.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH NASZYCH SKŁADACH

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejskiego. Filie wszędzie.

Oficyalne garage — Galic. Klubu autom.

Wyłączne zastępstwa Mercedes.
Galic. Auto Garage
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pierwszy fachowy warsztat reperacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, części zapasowe, pneumatyki, motory.

Biuro i warsztat: ul. Smoleńska l. 31. Telefon Nr. 107.
Telegr.: „Auto“.

PALARNIA KAWY



poleca zręcznie i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „Gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI

KSIĘGARNIA GEBETHNERA I WOLFA
W KRAKOWIE
— poleca powieść —
„Król powietrza“
przez Ludwika Szczepańskiego osnutą na najnowszych zdobyczach awiatyki. Cena 3 K. Można też zamawiać wprost przez Administracyę „Nowin“. (Przesyłka rek. 45 halerzy).

Największa Farbiarnia i Pralnia chemiczna
Antoniego Szapkowskiego
w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20.

Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania z plam wszelkie wyroby:

jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane, wszelkiego rodzaju ubrań damskich i męskich, prutych i nieprutych, dywany, kotary, firanki i t. d.

Roboty wykonuje się jak najrychlej po cenach umiarkowanych.
NA PROWINCYĘ ZA POBRANIEM POCZTOWEM.

F. & E. Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek Linia A-B 47.

na sezon obecny polecają w wielkim wyborze **sukna, sieraczki, najmodniejsze kamgarny, szewioty i korty własnego wyrobu oraz oryginalne angielskie** na ubrania męskie i kostyumy damskie. **Gotowe pelerryny, koce** na łóżka z sierści wielbłądziej, **derki** powozowe, automobilowe i na konie. **Najczystsza wełna do watowania, Filce dywanowe, flanele wstąpione** i t. d. Wszelkie zlecenia wykonują odwrotnie. 518

Koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi
JÓZEFA TOBICZYKA
w Krakowie, ul. Szujskiego l. 7.
(podlegająca w myśl reskryptu c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17 stycznia 1.09 L. 48.139 inspekcyi c. k. Władz szkolnych).

Dla kandydatek i kandydatów mających zamiar przygotować się do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi, składanych w c. k. Namiestnictwie i w Akademii handlowej rozpoczną się **NOWE KURSA** w dniu 11 kwietnia bieżącego roku. Obok przedmiotów, wchodzących ściśle w zakres nauki do egzaminów, korzystać mogą frekwentantki i frekwentanci z nauki: języka niemieckiego, stenografii i pisania na maszynach. Dla kandydatów i kandydatek zgłaszających się w ciągu kursu, otwarto specyalne oddziały o stopniowej nauce, na które zapisywać się można każdego czasu. Zgłoszenia przyjmuje codziennie między 3 a 7 godz. po poł. kierownik szkoły **Józef TOBICZYK** ul. Szujskiego Nr. 7. 60

„OJCZYZNA“
tygodnik dla ludu polskiego

wychodzi co tydzień już rok ósmy — jako organ ludowy Stronnictwa demokratyczno-narodowego.

W roku ostatnim wśród wielu innych pisali w „Ojczyźnie“ posłowie do Rady państwa i na Sejm krajowy: prof. dr. Józef Buzek, Stanisław Bieniowski, dr. Władysław Dębski, Bartłomiej Fidler, ks. dr. Adam Kopyciński, Antoni Maślanka, dr. Józef Ptaś, dr. Alexander hr. Skarbek, prof. Jan Zamorski. W kalendarzu „Ojczyzny“ na r. 1910 pisali między innymi: Prof. dr. Jan Gwalbert Pawlikowski, ks. biskup dr. Władysław Bandurski, prezes Koła polskiego, dr. Stanisław Głąbiński, prof. dr. Stanisław Grabski, Karol Surówka i t. d. Wśród stałych współpracowników pisma znajduje się wielu z najwybitniejszych działaczy na niwie ludowej ze sfer inteligencyi, duchowieństwa, ziemiaństwa, nauczycielstwa, włościaństwa, robotników.

Całoroczni prenumeratorzy „Ojczyzny“ otrzymują bezpłatnie kalendarz „Ojczyzny“.

„Ojczyzna“ kosztuje:	na cały rok	4 kor.
	na pół roku	2 kor.
	na kwartał	1 kor.

Adres: „Ojczyzna“, Kraków, ul. Św. Anny, l. 2. II. p.

Živnostenska Banka pro Čechy a Moravu v Praze
Bank przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze

Filie: w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Bernie, Prościejowie, Pilznie, Iglawia, Budziejowicach, Pardubicach, Taborze, Mor. Ostrawie, Tryeście i Ołomuńcu. :: **Rok założenia 1868.**

Wpłacony kapitał akcyjny: **K. 40,000.000.—** Fundusze rezerwowe i ubezpieczające około **K. 12,000.000.—**

Stan wkładek na książeczki wkładkowe z końcem marca 1910 r.

K. 111,431.701.41.

Filia w Krakowie, Rynek Główny 17., przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po 4%, **wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do K. 5000,** większe kwoty za zezwoleniem Dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych.

Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę. 209

Wydawca Szczepański. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. — Druk. W. Korneckiego i K. Wołnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka